

UE czeka los wieży Babel

2 marca 2016

Europejscy liderzy nie mają wspólnego planu, każde państwo koncentruje się na swoich wewnętrznych problemach. Ta niezdolność do dążenia do jednego celu może być obarczona w rozpad Europy, jak pisze agencja Reutera.

Według agencji Reutera, liderzy Unii Europejskiej we względu na niemożność osiągnięcia porozumienia ryzykują przerwanie budowy zjednoczonej Europy, która może stać się dla nich wieżą Babel.

„Podobnie jak w przypadku biblijnej wieży Babel, ambitna budowa Europy jest zagrożona, bo jej narody nie mówią tym samym językiem” – sugeruje agencja. I jeśli podczas innych europejskich kryzysów o rozbieżnościach można było albo na jakiś czas zapomnieć, albo rozwiązywać je stopniowo, to nie istnieje oczywista droga odroczenia lub wygładzenia kryzysu migracyjnego.

Z przekazu biblijnego wynika, że Bóg pomieszał budowniczym wieży języki, przestali oni rozumieć się wzajemnie i rozproszyli się po świecie zanim zakończyli budowę. Zdaniem autora artykułu Paula Taylora, obecni przywódcy krajów członkowskich Unii Europejskiej mają te same problemy: zbyt różne spojrzenia na najbardziej palące europejskie problemy. Nic dziwnego, że UE nie może osiągnąć konsensusu, bo polityka poszczególnych krajów europejskich tak różni się od siebie.

W Niemczech obecnie toczy się zażarta dyskusja na temat tego, jak poradzić sobie z napływem uchodźców – ograniczyć czy zatrzymać. Francja nie doszła jeszcze do siebie po atakach terrorystycznych w Paryżu i – zdaniem Paula Taylora – „uważa, że znajduje się w stanie wojny”. W Wielkiej Brytanii najważniejszą kwestią jest przyszłe referendum w sprawie członkostwa kraju w Unii Europejskiej. W Polsce trwa debata na

temat prób ograniczenia przez nowy rząd kompetencji Trybunału Konstytucyjnego i wolności mediów, „rosyjskiego zagrożenia” i tego, czy 40 lat temu były prezydent Lech Wałęsa był informatorem Służby Bezpieczeństwa. W Europie Środkowej zastanawiają się, jak przeciwstawić się presji Niemiec, które domagają się przyjęcia części uchodźców. Południe Włoch i Portugalii jest pochłonięte odbudową własnej gospodarki, a Hiszpania – separatyzmem katalońskim, paraliżem politycznym i ryzykiem rozpadu kraju. „Kiedy liderzy tych krajów przyjeżdżają do Brukseli, często nawet nie wiedzą, co mają omawiać” – pisze agencja.

Autor uważa, że wydarzenia rozwijają się zbyt szybko. Austria na własną rękę wprowadziła dzienne limity dotyczące liczby migrantów przejeżdżających przez jej terytorium oraz limity na liczbę wniosków o azyl. Dziesiątki tysięcy uchodźców napłynęło do Grecji, której premier zagroził, że jego kraj zablokuje wszystkie przyszłe umowy Unii Europejskiej, jeśli sojusznicy Aten nie pomogą im w rozdzieleniu imigrantów. Jak pisze agencja Reutera, kraje UE w znacznej mierze ignorują kwoty uchodźców, które przyjęto w ubiegłym roku. Węgry organizują referendum w sprawie tych limitów.

Taylor twierdzi, że jedno z głównych osiągnięć współpracy europejskiej – Schengen – wprowadzono z „sztuczną śpiączką”. Aby nie dać mu „umrzeć”, zostanie zamrożone na dwa lata i przywrócona kontrola paszportów na granicach wewnętrznych.

„Jeśli słabi przywódcy Europy będą nadal rozpraszać się na wewnętrzne debaty, Wspólnota, która leżała u podstaw dobrobytu krajów w okresie powojennym, zacznie się rozpadać” – podsumowuje Taylor.

Źródło: pl.SputnikNews.com